Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. **Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.**

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. **NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 5 MAJA 1936.** **L — Nr. 52**

Zarządzenie walutowe było konieczne.

Aby jednak osiągnąć pełny skutek, potrzeba jeszcze i zgody narodowej.

Podaliśmy ostatnio na łamach naszego pisma nowe **zarządzenia walutowe, tak głęboko sięgające w nasz dotychczasowy system gospodarczo-walutowy. Aż dotąd** bowiem było tak, że **każdy mógł** zakupywać **dowolną ilość** czy to złota czy innych obcych walut **na każdej giełdzie.** W ten sposób, choć pośrednio — **banknoty Banku Polskiego** były **wymieniane** na złoto po kursie **prawie parytetowym.** Taksamo wszelkie **płatności zagraniczne** były pokrywane bez jakichkolwiek ograniczeń, podobnie **jak każdy turysta,** pragnący wyjechać zagranicę, **mógł** dowolnie **wywozić i wewozić** do kraju **złoto czy obce waluty** Ten system doprowadził jednak powoli do jego, że, podczas gdy w r. **1929** zasób **kruszcowy** Banku Polskiego wynosił **1 miljard 200 milj.** zł, to obecnie wynosi on tylko już **417,4** milj. i to jeszcze **częściowo ulokowanych zagranicą** jako **zastaw za kredyty.** W ten sposób **dwie trzecie** naszego złota **odpłynęły** w **ciągu 6 lat,** a w ostatnich tygodniach odpływ tak przybrał na sile, że z każdą **dekadą uszczuplało się dalej pokrycie obiegu pieniężnego.** Naskutek tego rząd czuł się **zniewolonym** dla zapobieżenia jeszcze dalszemu odpływowi złota i w następstwie tego **narażeniu na zachwianie się złotego wydać zarządzenia o kontroli obrotu pieniężnego i handlu dewizami. Odtąd** Bank Polski już **nie sprzedaje** dewiz bez ograniczeń, lecz dopiero po udzieleniu przez utworzoną w tym celu komisję dewizową **specjalnego zezwolenia.** A więc **bez zezwolenia** tej komisji **nie wolno nabyć, wywieźć zagranicę i przekazać dewiz i walut.** Również **bez zezwolenia** tej komisji **nie można przywozić i wywozić złota oraz handlować złotem,** podczas gdy dotychczas **obroty złotem z zagranicą nie były ograniczone.**

Gdy ktoś obecnie **będzie chciał zapłacić za przywieziony z zagranicy towar,** zapłacić zagraniczny dług, wziąć z sobą pieniądze na podróż zagraniczną, **będzie musiał uzyskać zezwolenie komisji dewizowej** na nabycie dewiz lub waluty zagranicznej i wywiezienie jej.

Drugą stroną ograniczeń są **nakazy.** Mieszkaniec Polski, który **otrzymuje jakąś należność** z zagranicy czy to za sprzedany towar czy to z tytułu spłaty długów lub odsetek, **musi otrzymaną dewizę lub walutę zaofiarować do wykupu Bankowi Polskiemu lub bankom dewizowym.** Jedynie za pośrednictwem tych banków można również nabywać waluty zagraniczne i dewizy, oczywiście za zgodą komisji dewizowej.

Wszelkie obroty walutami i dewizami zagranicznemi, na które uzyskano zezwolenie komisji dewizowej, odbywają się po **kursie urzędowym, zanotowanym przez giełdę warszawską,** zaś w braku takiego kursu, po kursie Banku Polskiego, ogłaszanym w Monitorze Polskim. Tak więc w grubszych zarysach przedstawia się istota **naszych zarządzeń walutowych.** Jeżeli chodzi o znaczenie tego zarządzenia, to należy je **uznać za słuszne,** a z drugiej strony za **konieczne** ze względu na pogarszający się **stan walutowy.** Jeżeliby coś mu zarzucić, to chyba to, że **dopiero teraz** zdobyto się na **wprowadzenie tego środka kontrolnego** i zaradczego, kiedy **olbrzymie sumy wartościowego pieniądza już odpłynęły z kraju.** Nam się zdaje, że to, co zarządzono dopiero ostatnio, **należało** było **uczynić już około 3 lata wstecz.** Wtedy nie bylibyśmy doszli do tak **ciężkiego stanu gospodarczego** w kraju jak obecnie. **Pisma sanacyjne** z nawyczki już chyba i tym razem uderzają w **tony pochwalne** z powodu tego zarządzenia. Do hymnów pochwalnych naprawdę niema żadnego powodu, ale dobrze się stało, że choć **teraz** na ten krok się zdobyto. Pisma sanacyjne z tego zarządzenia wyciągają daleko idące — bardzo **różowo zabarwione wnioski** co do jego skuteczności. Spodziewają się po niem ożywienia życia gospod. i **podniesienia** stanu gospod. w kraju, **powołując się przytem na Niemcy,** które utrzymaniem ścisłej reglamentacji walutowej **zdołały dokonać wielkich rzeczy w kraju.** Tylko, że w **Niemczech praktykuje** się w ten sposób już od **szeregu lat,** a my dopiero obecnie z tem rozpoczynamy.

A, jeżeli **chodzi** o **Niemcy** — to trzeba mieć i to jeszcze na **uwadze,** że **nie sama reglamentacja** dewizowa była przyczyną tych wielkich sukcesów w dziedzinie gospodarczej. Tak **Hitler** — jak i we Włoszech **Mussolini** zrozumieli, że wielkich rzeczy dokonać można jedynie przez **zgodę narodową — przez skoordynowanie wszelkich wysiłków całego narodu w jednym wspólnym** celu, którym jest **dobro narodu, jego chwała i jego wielkość.** Nie pochwalamy większej części sposobów, jakiemi Hitler tę zgodę narodową sklecił, ale nam chodzi jedynie o to, **żeby wykazać zrozumienie** z ich strony **konieczności tej zgody i jedności narodowej w dążeniu do osiągnięcia wielkich i szczytnych zadań.**

Oby wreszcie i w **Polsce** poprzez **opary fałszywych,** zaślepionych **pojęć i uprzedzeń,** jak słońce przebiła się ta **prawda,** że na nic **żadne zarządzenia,** choćby i takie — **jak ostatnie** — jeżeli **nie będą** one miały za podstawę **zgody i jedności w Narodzie.** Jak we **wszystkich ciężkich** i rozstrzygających dla naszej Ojczyzny **chwilach tylko zgodny i solidarny wysiłek** całego Narodu zdołał **przechylić szalę przeznaczenia na naszą korzyść,** tak i dziś — wobec tak **wielkich i napiętrzonych trudności tak** w życiu gospodarczem, **jak politycznem — jedynie zjednoczony** pod jednym wspólnym **sztandarem i ożywiony** jednym potężnym **duchem** i **wolą Naród zdoła je pokonać.** Oby to zrozumieć chcieli przedewszystkiem ci, którzy za **losy kraju w pierwszym rzędzie** ponoszą **odpowiedzialność!**

Atak na deflację.

W prasie polskiej trwa nadal i to bardzo namiętna dyskusja na temat polityki finansowej państwa polskiego. Ze szczegółowym programem antydeflacyjnym wystąpił organ Polskiej Partji Radykalnej **„Nowe Drogi" p.p. Filipowicza i Czechowicza, który pisze:**

„Kryzys gospodarczy ujawnił niezdrową strukturę gospodarczą czasów dzisiejszych: żywności mamy poddostatkiem i pracy nie brak, a jednak istnieje nędza i głód. Myśl twórcza i wola zdecydowana musi spowodować taką strukturę gospodarczą, by obywatel mógł i musiał być producentem i konsumentem. **Podstawą bogactwa i dobrobytu narodu i siły państwa nie jest ani złoto ani pieniądz, a tylko praca jego obywateli.** Największą szkodę, jaką powoduje kryzys gospodarczy, jest przymusowa **bezczynność miljonów obywateli. Gospodarstwo narodowe traci rocznie miljardy.** Zamiast zdobywać nowe wartości, **cofamy się.** Błędna polityka kurczenia się i deflacji pcha nas w przepaść coraz to większej nędzy, beznadziejnej sytuacji budżetu Państwa i naraża na szwank bezpieczeństwo naszych granic. Państwo musi zorganizować życie gospodarcze celowo i rozumnie **i nastawić się przedewszystkiem na rynek wewnętrzny pod kątem samowystarczalności. Ojczyzna musi wszystkich obywateli zatrudnić, wyżywić, odziać i dać im dach nad głową** i na to nas stać bez niczyjej pomocy".



Prezydent hiszpański Zamora został zmuszony do ustąpienia.

Dzień 1-go maja w stolicy.

Warszawa. Od rana ruch na mieście był mniejszy, gdyż tramwaje do godz. 2 były nieczynne; niektóre sklepy zamknięte. Większość fabryk nieczynnych, pozostałe częściowo.

Około godz. 11-ej, gdy pochód PPS wychodził z ul. Krakowskiej na Krakowskie Przedmieście, doszło do pierwszego incydentu. Na chodniku zebrana była większa grupa młodzieży studenckiej, z której zaczęły padać okrzyki „Precz z komuną!" Z tej samej grupy zaczęto rozrzucać ulotki. Gdy milicja PPS, która miała czuwać nad porządkiem, chciała interwenjować, doszło do bójki na laski i pałki. Jeden student został ciężko ranny w głowę.

Po chwili oddział policji usunął resztę publiczności z chodników, torując przejście dla następnego pochodu. Tymczasem narodowa młodzież udała się na dziedziniec uniwersytetu, gdzie ją zamknięto.

W innych miastach obchody miały przebieg spokojny. Jedynie w Częstochowie nastąpiły utarczki, kilkanaście osób zostało poturbowanych, kilkanaście aresztowanych. W Łodzi wybito ze strony komunistów szyby w redakcji „Orędownika".

Sanacja — socjalizm komunizm.

Wyhodowane przez **sanację dwie organizacje „Legjon Młodych" i „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej" złączyły** się z sobą **i poraz pierwszy** w tym roku **wzięły** udział **w obchodzie 1 majowym.**

Zajścia w Politechnice.

Za okrzyki „precz z armją" ciężko pobito komunistów i żydów.

Warszawa. W pochodzie PPS. z wielką przymieszką żydów w dniu 1 maja zwracała uwagę stosunkowo dość znaczna grupa studendów Politechniki, z łona której padały okrzyki: „precz z armją". Zgromadzona tłumnie na uniwersytecie młodz. narod., gdy pochód przechodził obok uczelni, powitała ich okrzykiem „zdrajcy". Dnia następnego studenci Polacy w Politechnice rzucili się na żydów i komunistów i ich pobili krzesełkami, pulpitami, laskami. Kilkadziesiąt osób dotkliwie poturbowano. Wogóle w tym roku uwydatniła się we wielu miastach zdecydowana **postawa ze strony narodowego społeczeństwa przeciw międzynarodowym obchodom 1 maja.**

Banki dewizowe.

W „Monit. Polskim" ukazała się pierwsza lista przedsiębiorstw bankowych, upoważnionych do obrotów zagranicznemi środkami płatniczemi.

Są to: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Francusko-Polski, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy, Bank Cukrownictwa, Oddział w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Łódzki Bank Depozytowy, oddział w Warszawie, Dom Bankowy Szereszowski w Warszawie, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Deutsche Bank und Disconto-Gesellschaft w Katowicach, Dresdner Bank w Katowicach, Śląski Zakład Kredytowy, Bielsko, Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie.

Bezprocentowa kasa pożyczkowa kupiectwa chrześcijańskiego.

Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego przystąpił do założenia dla swych członków bezprocentowej kasy pożyczkowej.

Na kapitał tej kasy złożą się: udziały członków i pożyczka, udzielona specjalnie na ten cel przez Bank Gospodarstwa Krajowego lub Komunalną Kasę Oszczędności m. st. Warszawy.

Sądząc z dotychczasowych wyników akcji nad uruchomieniem Kasy, należy przypuszczać, iż rozpocznie ona swą działalność pod koniec maja.

Z frontu włosko-abisyńskiego

Ucieczka negusa z Abisynji.

Poseł brytyjski w Addis-Abebie sir Sindnej Bartou doniósł telegraficznie do Londynu, że cesarz Abisynji z cesarzową i następcą tronu wyjechał dziś rano z Addis-Abeby do Dżibuty we franc. Somali. Przed wyjazdem do Dzibuti cesarz odbył dłuższą konferencję z posłem brytyjskim. Po wyjeździe negusa w Addis-Abebie rozpoczęły się rozruchy. Bandyci grabią miasto. Zewsząd słychać strzelaninę. Europejczycy schronili się do poselstwa brytyjskiego, gdzie oddział wojsk hinduskich trzyma straż. Abisyńczycy burzą miasta. Chcą Włochom pozostawić tylko gruzy.

Addis-Abeba lada dzień będzie zajęta przez Włochów.

Stolica Abisynji, jak sygnalizują Włosi – zostanie lada dzień zajęta przez wojska włoskie. Zajęcie stolicy kraju uważa się jako koniec wojny.

Włosi zdobyli fortyfikacje Sassabaneh-Bullale,

broniony bohatersko przez wojska abisyńskie. — Marsz na Addis Abebę trwa dalej. — Gazy trujące złamały bohaterski opór.

Rzym. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Potężna linja fortyfikacyj pomiędzy Sassabaneh —Bullale, projektowana i zbudowana przez oficerów belgijskich i tureckich, która była broniona z pełną odwagi zaciętością przez Abisyńczyków pod dowództwem dedżasa Nasibu, została zdobyta szturmem przez wojska generała Graziani. Sassabaneh i Bullale zostały zajęte onegdaj po południu.

Nieprzyjaciel w odwrocie ścigany jest przez nasze wojska na samochodach.

Na froncie północnym nadal trwa marsz naszych kolumn na Addis Abebę. Nasze oddziały, które wyruszyły z obszaru jeziora Tana, zajęły Debra Tabor, stolicę prowincji Beghemeder, dawną siedzibę rasa Kassy.

Walki toczyły się pomimo ulewy, która zamieniła całą okolicę w moczary. Wojska włoskie, pragnąc jak najprędzej przełamać opór wojsk rasa Nasibu, stosują **w coraz większym stopniu gazy trujące.**

Włosi w walkach pod Sassabaneh stracili kilka tysięcy rannych i zabitych.

Według Havasa Abisyńczycy twierdzą, iż w czasie nocnego wypadu wzięli do niewoli jednego z generałów włoskich Addis Abeba. Cesarz oświadczył przedstawicielom prasy, że wprawdzie wojska włoskie posunęły się znacznie naprzód, ale nie oznacza to decydującego zwycięstwa. Było to jeszcze przed jego ucieczką.



Oto włoskie znaki graniczne w Abisynji, które mówią o przesunięciu granicy włoskiej do miejsc, zdobytych przez wojska włoskie.

Kupcy i przemysłowcy na Kresy.

Miasto Grodno posiada z górą 50 tys. ludności. Jest siedzibą dowództwa Okręgu Korpusu Nr. II. Wraz ze wszelkiemi biurami i sztabami garnizon wojskowy jest b. liczny. Jak stąd wynika, m. Grodno należy zaliczyć do typu miasta urzędniczego. Stąd też miljony z kieszeni urzędniczych płyną do firm żydowskich, których jest tu przeszło 90 proc. Widać zatem, że gros handlu znajduje się w rękach żydowskich, co oczywiście nie jest bez znaczenia dla rozwoju stosunków gospodarczych i społecznych na kresach wschodnich.

Obecnie wzmaga się akcja ze strony społeczeństwa (urzędniczego), ażeby czynić zakupy jedynie w firmach polskich. Akcja ta jednak mimo poparcia prasy natrafia na opór — zgoła nieoczekiwany. Niestety — placówek polskich mamy bardzo mało, a te, które istnieją, są prowadzone w większości źle i niefachowo. Ostatnio powstało kilkadziesiąt sklepów spożywczych polskich. Razem jest około 130 interesów polskich, lecz 3|4 tych zakładów nie odpowiada warunkom, stawianym kupcom. Są to przeważnie małe sklepiki, posiadające towaru na 200 — 300 zł. Zakładają je ludzie wiejscy, nie mający pojęcia o handlu, ludzie bez minimalnego wykształcenia w tym kierunku, a nawet nie umiejący pisać. Sklepiki te są tak brudne, tak nisko stojące pod względem higjenicznym, że nic dziwnego, jeśli nie rozwijają się one. Jest wprawdzie kilka dobrze prowadzonych zakładów, prosperujących bardzo dobrze, ale jest ich mało. Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że ludność polska domaga się dobrych sklepów polskich.

Pierwsza przyczyna tego mizernego stanu handlu — to brak ludzi energicznych, mających kapitał. Z tej przyczyny nie jesteśmy w stanie organizować naszych placówek polskich — nie mając fachowców, odpowiednio wykwalifikowanych. Wyłania się zatem pilna konieczność sprowadzenia kupców z zachodnich połaci kraju, gdzie jest ich przepełnienie, kupców nawet i z niewielkim kapitałem, lecz posiadających znajomość fachu, energję i zdolności organizacyjne. Kresy wschodnie są nową Ameryką dla ludzi energicznych i uczciwych. Zatem zapraszamy kupców i przemysłowców — fachowców z zachodu, ażeby nam poczęli organizować tu na kresach życie gospodarcze.

Pamiętajcie, że, przyjeżdżając, spełnicie czyn obywatelski, będąc pionerami polskiego handlu na kresach i dorobicie się fortuny, a dla młodego pokolenia przygotujecie nowe warsztaty pracy.

Pozostajemy z poważaniem
Związek Kupców Polskich, Oddział w Grodnie.
(—) Prezes Wiśniewski.

P.S. Z wszelką korespondencją prosimy zwracać się pod adresem Prezesa Związku, p. kpt. Wiśniewskiego, Grodno, Orzeszkowej 34 m. 5.

Niżej podajemy wykaz sklepów, które mogłyby być założone w Grodnie i mieć powodzenie:

Ilość sklepów	Charakter	Kapitał
50—100	Kolonjalne	3— 5 tys. zł
10— 20	Galanteryjne	8—10 „ „
do 10	Manufaktura	8—10 „ „
2— 5	Zakł. złotn. i zegarm.	(Jest tylko 2).
2— 3	Szkło i porcelana.	

Pozatem brak hurtowni kolonjalno-spożywczej (z kapitałem 50—100 zł) oraz zupełny brak czapnika wojskowego i cywilnego. Niema również dobrego zakładu fryzjerskiego, jak i fotograficznego.

Wybór prezydenta miasta Torunia.

Zarządzeniem p. wojewody Kirtiklisa wybór prezydenta m. Torunia odbędzie się 13 maja rb. Do konkursu na stanowisko prezydenta miasta zgłosiło się 31 kandydatów, w tem **1 żyd.**

Zmiana na stanowisku radcy prawnego Województwa.

W związku z ustąpieniem z 1 czerwca p. St. Dąbrowskiego ze stanowiska radcy prawnego Województwa miejsce jego zajmie mgr. praw Karol Krefft.

Nowy radca prawny, egzaminowany aplikant sądowy, jest Pomorzaninem z powiatu kartuskiego.

Organ rządu w Warszawie.

W Warszawie rozeszły się pogłoski o organiwaniu nowego pisma codziennego, które miałoby charakter organu rządowego. W sprawie tej „Kurjer Polski" notuje:

„... wobec tego, że żadne z pism obecnych nie posiada charakteru półurzędowego, w niedalekiej przyszłości zacznie wychodzić w Warszawie wielki dziennik polityczny, który będzie wyrazem poglądów obecnego rządu. W związku z tem jedno ze stanowisk kierowniczych w „Kurjerze Porannym" obejmie podobno były premjer J. Jędrzejewicz.

Pogrzeb króla egipskiego Fuada.

Kair. Dnia 30 kwietnia rb. odbył się pogrzeb króla Fuada. Po obu stronach, drogą którą miał się posuwać orszak żałobny, tworzyły szpaler oddziały wojskowe. Laweta armatnia, na której znajdowała się trumna ze zwłokami króla, zaprzężona była w 9 karych koni. Przed ołtarzem w meczecie zarżnięto na ofiarę dwie krowy. Po obrzędzie tym trumnę umieszczono w katakumbach, w których spoczywa już królowa matka.

Gen. Goering dyktatorem gospodarczym Rzeszy.

Berlin, 29. 4. Ogłoszono wczoraj urzędowy komunikat, powierzający premjerowi pruskiemu gen. Goeringowi funkcje badania oraz wydania wszelkich potrzebnych zarządzeń w dziedzinie, dotyczącej sprowadzania surowców i obrotu dewizami.

Powyższy komunikat wywołał w Berlinie olbrzymie wrażenie i potwierdza kursującą oddawna pogłoskę o powierzeniu gen. Goeringowi nadrzędnego stanowiska w gabinecie Rzeszy. Po otrzymaniu tych pełnomocnictw stanowisko gen. Goeringa w rzeczywistości równać się będzie roli zastępcy kanclerza w gabinecie, to jest takiej, którą spełnia minister Hess w stosunku do partji.

Koła gospodarcze komentują powyższe zarządzenie jako krok w kierunku zmiany polityki gospodarczej Rzeszy, szczególnie w sprawie dewiz i surowców. Jest on równocześnie wyrazem osłabienia stanowiska dr. Schachta, który, jak wiadomo, kilkakrotnie przeciwstawiał się wielkiemu planowi zbrojeń Trzeciej Rzeszy.

Premjer van Zeeland u ks. kard. Kakowskiego

Dn. 28 ub. m. premjer belgijski van Zeeland w otoczeniu swej świty i posła belgijskiego w Warszawie złożył wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, arcybiskupowi warszawskiemu. Rozmowa w serdecznym nastroju trwała godzinę, przyczem ks. kardynał premjer podejmował herbatką.

DZIECIĘ MARJI.

12

(Ciąg dalszy).

— Muszę iść, — rzek Stein, podając rękę i postanowił prawdę powiedzieć żonie i dzieciom.

Józefina, zostawszy sama, pomodliła się serdecznie do Boga, dzięki czyniąc. Potem rozwiązała paczkę i zobaczyła piękny materjał na suknię, kołnierzyk, rękawiczki i inne drobiazgi kobiece, których sobie zawsze odmawiała. Bóg ją obecnie wynagrodził za wypełnienie czwartego przykazania.

Przy wieczerzy Stein po kilka razy zganił swe starsze córeczki, a dla Józefiny okazał szacunek. Jejmość, obrażona o to, uciekła do swojego pokoju. Wtenczas Stein zawołał swe córeczki i rzekł:

— Jadwisiu i Marysiu, byłyście niegrzeczne, nieposłuszne nauczycielce, to brzydko z waszej strony. Ponieważ rodzice wasi mają pieniądze, to myślicie, że możecie być głupiemi i grubiańskiemi? Zatem, jeśli usłyszę najmniejszą skargę, to dostaniecie po skórze tak, jak jeszcze nigdy.

Dzieci drżały ze strachu, a Frania prosiła Józefinę, aby nie pozwoliła bić, bo ojciec bardzo jest ostry.

Kiedy potem Stein wszedł do pokoju żony, zapytała go zaraz:

— Czemu to dzisiaj dokuczałeś moim dzieciom?

— Twoim? Mnie się zdaje, że to nasze dzieci. Pokazałem dzieciakom, że im nie wolno wszystkiego czynić, coby chciały.

— Dla nauczycielki byłeś za bardzo grzeczny.

— Ona zasługuje na grzeczność, bo ma gorzkie życie z tobą i z dziećmi.

— Gorzkie życie! Ma dobre jedzenie, piękne zasługi, osobną izdebkę.

— Ale oprócz tego musi znosić od ciebie i dzieci naigrawanie, uważasz ją jako posługaczkę: jeszcze wiele, żeś nie kazała jej krów doić. To się musi zmienić i spodziewam się, że ty i dzieci okażecie dobrej dziewczynie szacunek! Bądź rozsądną i uczciwą dla Józefiny i dla dzieci!

Z gniewem rozeszli się małżonkowie.

Dzieci się poprawiły od tego czasu i skoro były niegrzeczne, to zaraz się upamiętały, skoro im Józefina zagroziła powiadomieniem ojca. Zato jejmość stała się bardziej niegrzeczną i nieprzystępną. Józefina jednak cierpiała spokojnie, wypełniając swe obowiązki i pocieszała się myślą: Cierp spokojnie i ufaj, bo jesteś dzieckiem Marji.

IV.

Po raz drugi nastała zima.

Najmłodsza córeczka Steinów zachorowała, więc wszyscy musieli zostać na wsi, zamiast się przenieść na zimę do miasta. Józefina czuwała dniem i nocą przy dziecku, które chciało być tylko przez nią pielęgnowane i spokojnie leżało, kiedy Józefina była przy niem. Rączki dziecka schudły, twarzyczka zeszczuplała, na policzkach wystąpił rumieniec, który ludzie zowią cmentarnym kwiatem. Małe piersi rozrywał kaszel; było to zapalenie płuc. Lekarz przybywał codziennie, raz przygotowywał na najgorsze, drugi raz robił nadzieję. Koniec końcem myśl o małej trumnie, a wielkim smutku ogarnęła wszystkich. Dziecko ukochane, chore, to gorzka kropla w kielichu życia rodzinnego. Lekarz, młody człowiek, był bratem nauczyciela, który przed Józefiną uczył dzieci Steinów. Nauczyciel wiele stracił przez to, bo nie tylko dostawał pieniężne wynagrodzenie, lecz i naturalja. Umiał się on przymilać jejmości, a dzieci chwalił. Chociaż nic nie umiały, pozwalał im na wszystko. Nauczyciel był niezadowolony, że Józefina przybyła. Na modłę ludzi na pół wykształconych drwił z pobożności i skromności Józefiny i chciał koniecznie doprowadzić do tego, aby Józefina sama poszła albo ją wydalono. Od starej kucharki dowiadywał się o tem, co w domu się działo, potem przychodził niby dowiadywać się o zdrowiu jejmości, a przytem podżegał przeciw Józefinie.

— Dziwi mnie, — mawiał, — że wielmożna pani porucza wychowanie dzieci ubogiej dziewczynie, która jeszcze sama jest dzieckiem, nie ma doświadczenia, pełna jest klasztornych dziwactw. Rzeczywiście szkoda tych ślicznych i pięknych dzieci.

Jejmość zwykle mu na to odpowiadała:

— Toć próbujemy, ślubu ze sobą nie wzięliśmy.

Kiedy jednak Józefina podczas choroby dziecka całemi tygodniami czuwała przy Frani, to i jejmości otworzyły się oczy i serce i poczęła poznawać wielką wartość szlachetnej dziewczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Garstka obałamuconej braci robotniczej pod czerwonym sztandarem.

Nowemiasto. I nasi nowomiejscy międzynarodówkarze nie chcieli pozostać poza swymi kolegami z innych miast. I oni urządzili sobie swój obchód 1 maja. Wprawdzie nie bardzo imponująco on wypadł. W pochodzie kroczyło aż raptownie 48 mężczyzn i garstka kobiet, a pozatem chmara dzieci, niosących bardzo prymitywne transparenty — a raczej kawałki zapisanych tektur na drążkach. Z okrzykiem „precz z faszyzmem" kroczyła ta garstka obałamuconych naszych rodaków robotników pod czerwonym sztandarem. Czerwony sztandar jakie to znamienne? Nasz sztandar to Orzeł Biały. O niego walczył cały Naród — w obronie tego godła szedł na życie i śmierć. A tu idą nasi bracia za jakimś tam obcem mamidłem. Idą nie sami. Takie same sztandary niosą z niemi razem żydzi po wszystkich miastach Polski, gdzie mieszka większa ich ilość. Polski robotnik i żyd pod jednym wspólnym sztandarem, czyż to nie wymowne? Co ma wspólnego polski robotnik z żydostwem, tem zachłannym, fanatycznym narodem, który pała nieludzką wprost nienawiścią do wszystkiego, co nieżydowskie. Zydzi oczywiście mają w tem najżywotniejszy interes, by oderwać brać robotniczą od wspólnego pnia i kazać jej iść pod wspólnem ze sobą godłem i śpiewać miast „Boże, coś polskie" międzynarodówkę — bo to jedyny dla żydostwa sposób zdobycia władzy nad narodem polskim. Ale co może mieć za interes Polak w tem, by takie zdrożne zamysły żydowskie popierać? Po zatrzymaniu się na rynku (— i to wielce znamienne dla naszych obecnych stosunków. Niechby tylko narodowcy spróbowali urządzić taki publiczny pochód i publiczny wiec pod gołem niebem!) przemówił jakiś przybyły mówca. Ostrze jego przemówienia skierowane było przeciw faszyzmowi i „endecji". Mówił o rządach endeckich, których oczywiście nie ma — bo przeciw „endecji" najbardziej zjadliwie walczy sanacja i to razem z żydami. „Endecy", którzy chcą Polski dla Polaków, którzy walczą o lepszą przyszłość dla całego narodu polskiego — dla wszystkich jego warstw — terają się po więzieniach — licznie zaludnili Berezę. Ale mimo to mówca ów nie żydów czasem — nie sanację czynił odpowiedzialnymi za obecną nędzę, a „endeckie" rządy.

Czy to nie daje dużo do myślenia? Endecja, która walczy o dobro całego narodu polskiego, dążąc do Polski narodowej i chrześcijańskiej, nie może być chyba niebezpieczna robotnikowi polskiemu, którego dobra pragnie tak samo gorąco, jak innych warstw społeczeństwa polskiego, ale „endecja" jest groźna i niebezpieczna żydostwu i dlatego każe się obałamuconym Polakom wrzeszczeć: „precz z endecją, precz z faszyzmem!" — chociaż ci, którzy krzyczą, nie zdają sobie wogóle sprawy, że czynią to na rzecz żydów. A jeżeli chodzi o faszyzm — to jego wogóle w Polsce niema — on najwyżej istnieje we Włoszech. No, ale żydzi tak każą — i omamieni przez nich Polacy spełniają posłusznie ich rozkaz — i ich wolę.

Drugi mówca — wydalony z Francji, gdzie pracował — towarzysz Kudełko, z wyrzutami zwrócił się do robotników polskich, że się „wstydzą łączyć w wspólnym szeregu do walki o polepszenie bytu". Oj nie, robotnik polski nie wstydzi się walczyć o polepszenie swego bytu. Do tego ma on pełne prawa — nawet to jest jego świętym obowiązkiem, tego się on nie wstydzi, ale zato wstydzi się tego czerwonego sztandaru i tej czerwonej międzynarodowej pieśni — wymysł czysto-żydowski — jak i wogóle cała ideologja socjalistyczno-komunistyczna jest tworem czysto żydowskim — bo jej ojcem duchownym to żyd Marks.

Sam Kudełko najlepszym dowodem tej „życzliwości" ze strony żydów i socjalistów, którzy tak wielkie mają we Francji wpływy i znaczenie. Czemu to się tam za nim ci jego towarzysze nie ujęli, a wypchnęli go do Polski, gdzie już i tak nadmiar biedy?

Nie, nasza brać robotnicza nie pójdzie pod czerwony sztandar i pod żydowską komendę, ona stanie ramię przy ramieniu z całym Narodem do walki o lepszą przyszłość Polski.

Władze starościńskie w Bydgoszczy nie pozwoliły na odbycie pochodów.

Bydgoszcz. Jak donosi „Dz. Bydgoski", władze starościńskie nie zezwoliły na odbycie pochodów demonstracyjnych, a jedynie wydały zezwolenie na odbycie w godzinach popołudniowych trzech zebrań lewicowych związków klasowych w lokalach zamkniętych.

(Nasze władze starościńskie były daleko liberalniejsze, bo pozwoliły, nikłej garstce zwolenników czerwonej międzynarodówki i na pochód i na wiec pod gołem niebem — przyp. red.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 4 maja 1936 r.

Kalendarzyk. 4 maja, poniedziałek, Znalezienie Krz. Św.
5 maja, wtorek, Piusa V P. W., Anioła.
Wschód słońca g. 4 — 01 m. Zachód słońca g. 19 — 04 m.
Wschód księżyca g. 18 — 47 m. Zachód księżyca g. 3 — 23 m.

Z miasta i powiatu.

Odprawa Zarządów Kół Stron. Narodowego.

Nowemiasto. W niedzielę, 26 ub. m. o godz. 12, zebrały się licznie Zarządy Kół Stron. Narod. z całego powiatu do Hotelu Centralnego celem dokonania odprawy, na którą przybył prezes woj., ks. Chudziński z Pelplina oraz sekr. wojew. p. Ciesielski z Torunia. Zebranie zagaił prezes powiatowy, ks. prof. Dembieński, witając przybyły Zarząd okręgowy oraz przedstawicieli Kół powiatowych. Piękny wiersz powitalny p. t. „Zwyciężymy" zadeklamował czł. p. Kowalski. Sprawdzenie obecności wykazało, że z bardzo małemi wyjątkami prawie wszystkie Koła z całego powiatu były zastąpione. Sprawozdanie powiatowe zdał ks. prof. Dembieński, podając, iż mimo ciężkich warunków i trudności ruch narodowy stale wzrasta i że jego rozwoju nikt i nic już dziś nie zdoła załamać. Następnie składały pojedyncze Koła swe sprawozdania, z których wynika żywotna działalność kół. W dalszym punkcie obrad nastąpiło przemówienie ks. prez. Chudzińskiego, który w obszernych wywodach omówił niebezpieczeństwo, grożące Polsce ze strony żywiołów wywrotowych i podał wskazówki i rady, jak pokonać zło i doprowadzić do ziszczenia wielkiej, mocarnej Polski, opartej na zasadach narodowych i katolickich, za co obecni Czcig. Mówcę nagrodzili rzęsistemi oklaskami. Red. i sekr. Stron. p. Ciesielski mówił o celach i zadaniach Obozu Narod. oraz o pracy organizacyjnej. Nastąpił wybór Zarządu powiat., który pozostał w składzie tymczasowym, jedynie obrano nowego skarbnika. Nastąpiła ożywiona dyskusja. Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono zjazd. Po wspólnym, skromnym wysiłku rozjechali się wszyscy do swych placówek, zasileni żywem słowem i zachęceni do dalszej intensywnej pracy **dla wielkiej, chrześcijańskiej i narodowej Polski.**

Zamiast kwiatów

na trumnę śp. Bronisława Miłoszewskiego złożyli na cele dobroczynne Stow. Pań Mił. św. Wincentego: pp. B. Chełkowscy 5 zł, na chleb św. Antoniego p. Serożyńska 5 zł, N. N. 1 zł. Szlachetnym Ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać" Zarząd

Sprostowanie.

W nrze 49 „Drwęcy" zaszła pomyłka w ogłoszeniu. Otóż p. Stefanja Szymańska mieszka w Małych Bałówkach, a nie w Kamionce.

Z Pomorza.

Aresztowanie dyrektora Banku Ludowego.

Działdowo. Aresztowany został dyr. Banku Ludowego p. Kazimierz Czarliński. Aresztowanie p. Cz. nastąpiło na rozkaz sędziego śledczego.

Nader pamiętne zebranie Zw. Strzeleckiego w Płośnicy

odbyło się 26 ub. m. pod przewodn. wójta z Płośnicy p. Grossa. Osobliwością zebrania była „miła" i „wesoła" pogadanka po zebraniu, którą obficie zakropiono „monopolówką". Wyśmienity nastrój wykorzystał ktoś (niewątpliwie z obecnych) i skradł prezesowi Strzelca z Płośnicy, p. Kubińskiemu, portfel z kieszeni, na szczęście tylko z dokumentami i zegarek kieszonkowy z kamizelki, również p. Zdunkowi zegarek kieszonkowy z kieszeni. Kradzież spostrzeżono jeszcze podczas pogadanki, a sprawców dotąd nie ujawniono. Była to więc strzelecka pogawędka z „urozmaiceniem", której echo rozeszło się po całej okolicy.

Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło!

Kisiny. Pomiędzy wł. domu Kobylińską, a jej lokatorem Wernerem dochodziło do zatargów. W. płacił komorne w miarę otrzymanej pracy, lecz gdy zachorował i został umieszczony w szpitalu, komornego zapłacić nie mógł. K., mając reflektanta na mieszkanie W., zatargi te potęgowała w nadziei, że tym sposobem zmusi W. do opróżnienia mieszkania bez wytoczenia sprawy sądowej. Gdy jednak nadzieja ją zawiodła, obmyśliła szatański plan. Obaliła komin, a w dodatku, wszedłszy na strych, zarwała nad głową lokatora sufit. W. udał się pod opiekę władzy, która zarządziła przeprowadzenie dochodzeń, w rezultacie czego niegodziwa kobieta będzie miała sprawę sądową.

Czy nieszczęśliwy wypadek czy zemsta złodziei?

Mława. W ub. tygodniu wartownik kolejowy, Konst. Grzybowski pełnił służbę przy wagonach z węglem. Krytycznej nocy, spotkawszy przy nich złodziei, zamierzał ich przytrzymać. Przytem w sposób niewytłómaczony dostał się pod puszczony w ruch wagon, który odciął mu nogę. W stanie ciężkim odstawiono go do szpitala. Istnieje podejrzenie, że wagon puścili w ruch złodzieje z zemsty za to, że poprzednio G., pełniąc tę samą służbę, zastrzelił 1 złodzieja.

Tożsamość samobójcy została ustalona.

Brodnica. W środę ustalono nazwisko samobójcy z nocy na piątek ub. Jest to niejaki Wład. Chorzelewski, lat 28, ze wsi Czerlin, w pow. lubawskim. Tożsamość osoby samobójcy ustalono dzięki poznaniu samobójcy przez jednego z jego znajomych.

KOMUNIKATY TRP.

Dane cyfrowe o pracy Tow. Rolniczego Powiatowego w Nowemmieście.

Kółek Rolniczych w powiecie	50
Ilość członków	1.821
Ilość podpisanych kart zgłoszeniowych	1.342
Ilość pism otrzymanych	896
Ilość otrzymanych protokołów od K. R.	379
Ilość wysłanych pism	1.498
Ilość wniosków sporządzonych (ważniejszych, nie licząc drobnych pism)	1.218
Ilość porad ustnych	3.678
Ilość wniosków, sporządzonych przez Delegata Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych (odłużenie)	285
Ilość wyjazdów	115
Ilość lustracyj Kółek Rolniczych	51
Wpłynęło składek (razem z Centralą)	3.596,92 zł.

Nagrody w konkursie „Kłosów".

Nagrody za nadesłane do redakcji „Kłosów" artykuliki o uprawie roślin pastewnych z pow. lubawskiego otrzymali:

Z nagród I. Franc. Grünberg, prezes K. R. Krotoszyny, wartości 25 zł. Z nagród II. Władysław Wierzbowski sekr. K. R. w Nowemmieście, 100 kg. soli potasowej. Z nagród III. Jan Brzozowski, prezes K. R. w Złotowie, 100 kg. kainitu i Władysław Zabłotny, prezes K. R. w Ostrowitem, 100 kg. kainitu.

Zdobywcom nagród winszujemy. T.R.P.

Stacja buhaja.

U rolnika Władysława Wielgomasa w Lubawie na wybudowaniu pod Byszwałd została urządzona stacja buhaja zarodowego, rasy biało-czarnej nizinnej.

Ze wspomnianej stacji winni korzystać rolnicy w jak najszerszej mierze. T.R.P.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę d. 6. maja o godz. 5 tej po poł. w lokalu Ochronki Zarząd.

„Głos Lubawski", a „święto pracy".

Nowemiasto. Jeden z naszych poważnych obywateli, zapytawszy pewnego robotnika, który również maszerował w pochodzie za czerwonym sztandarem, dlaczego on to uczynił otrzymał jako odpowiedź tłumaczenie, że przecież „Głos Lubawski" ten obchód zalecił. I w rzeczy samej w czwartkowym numerze tegoż sanac. pisma znajdujemy długi artykuł na temat „Święta pracy", który w zwrotach takich, jak np. dzień 1 maja w Polsce posiada niewątpliwie swoją treść, treść, zdobytą przez walkę we wielu dziesiątkach lat, przez trud długiego szeregu ofiarnych działaczy i bojowników oraz że świat pracy w Polsce, manifestując dzień 1 maja, „winien manifestować i ducha", musi stanowić zachętę do brania udziału w tym obchodzie. A przecież takie stawianie sprawy jest z gruntu fałszywe i szkodliwe tak sprawie polskiej i kat. Dzień 1 maja albo, jak go się nazywać podoba — „święto pracy", absolutnie nic niema wspólnego ani z duchem polskim ani chrześcijańskim. Dzień 1 maja to wymysł li tylko socjalistów i komunistów, a ich rodzicielem, to żyd Marks, stąd też jego usilne propagowanie przez żydów. To też obchód 1 maja absolutnie żadnych nie ma ani cech ani pierwiastków polskich, przeciwnie duch jego wrogi jest duchowi polskiemu — bo to duch żydowsko-masońskiej międzynarodówki, wrogi też przedewszystkiem Kościołowi. Wszak to „święto" największych wrogów kościoła i wiary chrześcijańskiej. To też żadnej polskiej gazecie nie wolno czy to bezpośrednio czy to pośrednio robić jakiejkolwiek propagandy dla „święta pracy" w dniu 1 maja. A jeżeli to czyni, to działa wyraźnie na szkodę i sprawy polskiej i katolickiej naszego Narodu.

Odezwa do Polaków-Katolików.

Brodnica. Już od dłuższego czasu rzuca się w oczy fakt oczywisty, że społeczeństwo Brodnicy i okolicy jest pod obstrzałem żydowskich pism. Mimo polskości i katolickości naszych stron wielu ludzi z dziwną obojętnością wyciąga ręce po dzienniki żydowskie, przyczyniając się w ten sposób nawet do pewnego ich powodzenia. O ile pisma żydowskie jako takie nie powinny być lekturą dla Polaków i Katolików ani karmić ich swemi wiadomościami, to na specjalną wzgardę zasługuje jedno z nich, mianowicie łódzki „Ekspress Ilustrowany". Gazeta ta nie wyróżnia się ani prędkością w dostarczaniu wiadomości, ani nie pielęgnuje żadnej głębszej idei społecznej, przeciwnie, utrzymuje się na poziomie brukowych i niskich zainteresowań. Drastyczne opisywanie mordów i miłostek to strawa, jaką prawie codziennie podaje, w każdym razie niegodna dla nas.

Ponadto w „Ekspressie Ilustrowanym" można było doszukać się ukrytej ironji uczuć religijnych, a nawet bluźnierstwa, jak np. w nrze gwiazdkowym.

Społeczeństwo polskie potraktowało już takie postępowanie tego pisma falą oburzenia i protestów, przeto zwracamy się do wszystkich Polaków, aby również ostro zareagowali. Jest oburzającym fakt, że wielu katolików, zamiast wrócić z kościoła w nastroju Mszy św., wracają z „Ekspressem Ilustrowanym" w ręku. A jednak nie tak trudno jest zrozumieć, że ten dziennik jest pismem żydowskiem, obliczonem na zrujnowanie sumień katolickich.

Pamiętajmy, że gdzie bezkarnie panoszyły się poziome i bluźniercze pisma żydowskie, tam wkrótce Chrystus Pan musiał uchodzić w cierniowej koronie.

Zwracamy się więc do tutejszego Społeczeństwa z apelem niekupowania tej gazety, ponadto, aby nikt czy to przez kolportaż czy też wykładaniem lub innym sposobem nie oddawał jej przysługi.

Chcemy, aby publiczny apel nasz nie minął bez echa i wzywamy wszystkich pachołków, usługujących „Ekspressowi Ilustrowanemu", aby zapytali swego sumienia, czy dobrze robią i czy kiedyś dzieci ich nie będą za to ich klęły.

Wszyscy po katolicku myślący Polacy zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie tkwi w rozpanoszeniu się „Ekspressu Ilustrowanego" i apelujemy do Przewielebnego Duchowieństwa Polski katolickiej, żeby nie przestało pouczać wszystkich o szkodliwościach „Ekspressu Ilustrowanego" i prosimy usilnie, by nie znalazł się żaden uczciwy katolik, któryby czytał wypociny takich panów jak:

Aplein, Askenaz, Bezbrody, Cukier, Epsztein, Fay, B. Feferman, A. Ferman, Glik, Goldberg, Goss, Grinfeld, Jakubowicz, Kałuszyner, S. Kałuszyner, Mendelsowa, Nusbaum, Pasierman, Polak, Poznański, Rawicz, Szenberg, Weiss, Winter, Zandmern, Zauberman i t. d.

Wzywamy całe społeczeństwo, aby zaprzestało czytania „Ekspressu Ilustrowanego" oraz innych wydawnictw tego żydowskiego koncernu, jak: „Republika" „Co tydzień powieść", „Panorama", czy ostatnio od kilku dni wydawaną „Karuzelę", która otrzymała specjalne zadanie opanowania dzieci i młodzieży.

Zarazem wzywamy wszystkie pisma, które czują po katolicku i myślą po katolicku, aby odezwę naszą przedrukowały.

Precz z łódzkim „Ekspressem Ilustrowanym"!!!

Za Dekanalną Akcję Katolicką (—) N. Łuczkowski, prezes.

Jarmarki w maju.

6: Lubawa bk.
7: Brodnica bk.
8: Grudziądz bk.
12: Działdowo bk., Jabłonowo bk.
13: Nowemiasto bk.
14: N. Grodziczno bk.
19: Jabłonowo Zamek bk.
20: Kurzętnik bk.
22: Grudziądz bk.

OD REDAKCJI

W odpowiedzi Towarzystwu Kupców Samodz. w Lubawie.

Nic nam nie wiadomo, byśmy opuścili artykuły, pochodzące i dotyczące kupiectwa, które składa nam Towarzystwo. Przeciwnie, zamieszczamy je chętnie w przeświadczeniu o ważności roli naszego kupiectwa. Możliwe, że nas jakieś artykuły nie doszły — albo zamieszczenie ich uległo dla nawału materjału pewnej zwłoce, ale pozatem chyba kupiectwo nasze nie może mieć powodu do skargi, jakobyśmy jego interesów nie bronili.

Jaka będzie pogoda w maju?

Astrometeorolog p. Prengel z Bydgoszczy przepowiada następującą prognozę na maj:

Od 1—10 maja naogół dość pogodnie. Gorszy stan pogody z opadem — miejscami grad — zaznaczy się w drugiej połowie okresu. W ostatnich dniach dotkliwy spadek temperatury z przymrozkami w nocy.

Od 11—20 maja: Na samprzód pogoda zmienna, poczem rozpogodzenie i znaczne ocieplenie. Większa skłonność do burz i przelotnych deszczów około 11, 14, 16 i 20 maja. W końcu okresu możliwy znowu przejściowy spadek temperatury.

Od 21 maja do 31 maja: Początkowo wietrzno, o zmiennem zachmurzeniu nieba i z deszczem pochodzenia burzowego. Temperatura niepewna. Poza tem kilka pięknych, słonecznych dni. Rankiem mgły. Pogoda krytyczna możliwie od 27 do 30 maja.

3-ci Maj.

Uroczystości 3 Maja obchodzone były bardzo uroczyście w całej Polsce. Były one zarazem potężną manifestacją ducha narodowego. We Warszawie defilada wojska, wykazująca znakomitą postawę jego, witana była entuzjastycznie przez publiczność.

W Łodzi w uroczystość 3 Maja pochód, który przeszedł przez miasto, składał się z 15 tys. członków i ich rodzin Stron. Narod. Wszędzie w całym kraju, gdzie jest wojsko, zaznaczyły się gorące manifestacje na cześć armji naszej.

Wielkie uroczystości obchodu 15-lecia trzeciego powstania górnośląskiego.

Katowice. 2 maja rozpoczęły się w Katowicach wielkie uroczystości ku uczczeniu 15-tej rocznicy wybuchu trzeciego powstania górnośląskiego. Katowice toną w powodzi kwiatów. Wzdłuż ul. Marszałka Piłsudskiego i na Rynku ustawiono las sztandarów z orłami śląskiemi i festonami o barwach narodowych. Przed teatrem ustawiono trybunę, z której 3 Maja dygnitarze odebrali olbrzymią defiladę. Ze wszystkich gmachów państwowych i komunalnych powiewają chorągwie o barwach narodowych.

Do Katowic przybyli na te uroczystości wicepremjer Kwiatkowski, marszałek sejmu i biskup polowy ks. dr. Gawilina. 3-go maja rano przyjechał do Katowic gen. Rydz-Smigły.

Olbrzymi zjazd byłych uczestników powstań śląskich.

Sobotnie uroczystości rozpoczęły się o g. 10-tej rano nabożeństwem żałobnem w kościele garnizonowym, dla uczczenia pamięci poległych i zmarłych powstańców śląskich. Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gawlina. Wzruszające kazanie wygłosił ks. major Bombas. W nabożeństwie prócz przybyłych dygnitarzy z Warszawy wzięli udział woj. Grażyński, biskupi śląscy ks. dr. Adamski i ks. dr. Bromboszcz, płk Sadowski, marszałek sejmu śląskiego Grzesik, posłowie śląscy, starszyzna powstańcza i t. d. O godz. 12 odbyło się uroczyste posiedzenie sejmu śląskiego.

W 15-tą rocznicę powstania Sląskiego.

Cały Slązk, a z nim i Polska — w dzień 3 Maja obchodziła 15-tą rocznicę trzeciego powstania. Potężne zwłaszcza były uroczystości w stolicy G. Slązka, Katowicach, gdzie przemówił m. in. gen. inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Smigły.

Zatwierdzenie wyroku w procesie ukraińskim.

Warszawa. W czwartek Sąd Apelacyjny ogłosił w sprawie Ukraińców oskarżonych o udział w zamachu na śp. min. Pierackiego wyrok zatwierdzający kary na 9 osk., a jedynie w stosunku do 3: Czornija, Raka i Zaryckiej zmniejszając karę.

Łebed i Hnatkiwska pobiorą się w więzieniu.

Jak donoszą, adw. Horbowyj, jako obrońca **Hnatkiwskiej i Łebeda**, skierował do naczelnego prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym, p. Kazimierza Rudnickiego, podanie z prośbą o zezwolenie jako klientom na połączenie się węzłem małżeńskim w więzieniu. Odpowiedź prokuratora nastąpi w dniach najbliższych.

Wybory we Francji.

W ostatnią niedzielę odbyły się wybory uzupełniające we Francji. Dokładnych szczegółów brak jeszcze. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliw., że zwyciężyła lewica. Największe stosunkowo sukcesy odnieśli komuniści. W niedzielę wybrano 50 nowych posłów komunistycznych, w samym Paryżu aż 16 — podczas gdy w poprzednich wyborach tylko 1 komunista przeszedł w stolicy.

Ruch narodowy coraz bardziej potężnieje.

2.500 osób na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Przemyślu.

Przemyśl. W niedzielę, dn. 26 ub. m. w południe odbyło się wielkie zebranie publiczne, zwołane przez Stronnictwo Narodowe. Wielka sala „Sokoła" wypełniła się po brzegi, a znaczna część przybyłych nie dostała się na salę. Obecnych było około 2.500 osób. Zebranie odbyło się w jednolitym nastroju mimo obecności na sali przeciwników Obozu Narodowego. Przysłuchiwali się bowiem referatom socjaliści, komuniści i niedawni zwolennicy „sanacji". Referaty wygłosili: red. J. Petrycki z Warszawy, mag. Macilińskí ze Lwowa i r. Bilan z Przemyśla.

Postawa zebranych była zdecydowanie narodowa, antyżydowska, antykomunistyczna i antysanacyjna. Na końcu zgromadzenia uchwalono rezolucję, w której m. in. domagano się zmiany obecnego systemu i wprowadzenia ustroju narodowego.

Po południu odbyła się rada powiatowa Str. Narod., w której uczestniczyło 200 osób, przeważnie chłopów. Zakończeniem było imponujące święcone w dużej sali „Sokoła". Do stołów zasiadło przeszło 300 osób, a przemówienia wygłosił ks. kanonik Gorczyca, pp. Bilan, Macieliński i Kropiński.

Uniewinnienie narodowców w Łodzi.

W początkach marca w halach targowych przy ul. Piotrowskiej wybuchły ekscesy antyżydowskie. Grupy członków Stron. Narodowego rozdawały ulotki, nawołujące do bojkotu żydów. Doszło do awantury, w czasie której pobito kilku straganiarzy. Policja zatrzymała kilkanaście osób, które skazane zostały przez sąd starościński po 5—7 dni aresztu. Skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który **wszystkich uniewinnił. Oskarżonych bronił** znany działacz narodowy, adwokat dr. **Kowalski.** Wobec uniewinnienia mec. dr. **Kowalski** postawił **wniosek o zwrócenie skonfiskowanych ulotek, które** były w **sądzie** jako dowody rzeczowe. Sąd wniosek uwzględnił i ulotki wydał.

Bomby w Jaffie. — Rozruchy w Jerozolimie.

Londyn. Na terenie całej Palestyny trwają wciąż **demonstracje antyżydowskie,** połączone z aktami terorystycznemi i podpaleniami.

W Jerozolimie doszło do starcia policji z tłumem arabskim. 5 policjantów i 14-tu Arabów odniosło rany. Z mieszanych dzielnic arabsko-żydowskich w Jerozolimie, ewakuowano żydów.

W Haifie i Jaffie nieznani sprawcy rzucili bomby. Jedna eksplodowała w pobliżu gmachów rządowych, inna zdemolowała sklep żydowski.

Wylew Renu i dopływów.

Na skutek topnienia śniegów wezbrały poważnie rzeki Ruhr, Lippe, Ren i Wupper.

Wody Ruhry zalały szerokie tereny nizinne. Wylew rzeki zagraża mieszkańcom. Wiele mostów przez rzekę Ruhr zamknięto.

I to w Polsce?

Burmistrz Góry Kalwarji wita cadyka-cudotwórcę.

Ostatnio wrócił z Palestyny cadyk-cudotwórca Alter do Góry Kalwarji, gdzie go powitał burmistrz miasta i olbrzymie tłumy żydów oraz chasydów, przybyłych z całej okolicy. To powitanie żydowskiego proroka, któremu zabobonność żydowska przypisuje cudotwórczość, przez burmistrza miasta jest wielce znamienne.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 5. V. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.35 Fragmenty symf. 13.15 Koncert ork. kameralnej. 16.15 Współcześni pianiści. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Eksport polski". 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Muzyczna audycja. 18.30 „W domu rodzinnym Sienkiewicza". 19.25 Skrzynka roln. 19 35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 „Poeta Cocteau opowiada" — felj. 20.10 Koncert symf. z Poznania. W przerwie około godz. 21.00 Dziennik oraz Obrazki z Polski współczesnej. 22.30 Muzyka z płyt. 22.45 „Wschodnie kresy Polski" — odczyt w języku franc. 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 6. V. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Kaktusy gruboszowate" — pogad. 12.30 Koncert. 15.30 Płyty. 16.00 Zagadki muzyczne dla dzieci starszych. 16.20 Koncert. 16.45 Rozmowy muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „Słowa nieprzyzwoite w literaturze". 17.20 Strauss: Sonata wiolonczelowa F-Dur op. 8. 17.50 „Zygmunt Freud" — odczyt. 18.05 Arje operowe. 18.30 Skrzynka ogólna. 19.25 „Mniej chwastów — większe i lepsze plony" — pogad. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 „Po 1 piosence". 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Ostatnia audycja z cyklu „Twórczość Chopina". 21.40 Wiersze patrjotyczne. 21.55 Pogad. aktualna. 22.05 Piosenki. 22.35 Muzyka tan. w wyk. m. ork. PR. 23.30 Pogawędka w języku angielskim.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, dn. 5. V. 7.40, 12.35, 13.20, 16.15, 18.45, 22.30, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 18.30 „Między Gibraltarem a Niceą". 19.00 Skrzynka roln. 19.10 Koncert reklam.

Sroda, 6 . V. 13.15, 15.30, 18.30, 18.54, 20.00, 20.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. żegl. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.10 Koncert reklam. 1935 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.32; **frank francuski** 35.01; **frank szwajcarski** 173.00; **funt szterling** 26.28; **marka niemiecka** 213.45; **korona czeska** 21.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.75— 16.00
Pszenica	22.75— 23.00
Jęczmień browarowy	15.25— 15.50
Owies	15.50— 15.75
Seradela	25.00— 27.00
Przelot	75.00— 90.00
Gorczyca	32.00— 34.00
Groch Victoria	21.00— 25.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Siemię lniane	44.00— 46.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	13.00— 13.50
Wyka latowa	25.50— 27.50
Peluszka	26.00— 28.00
Rzepak zimowy	40.00— 41.00
Koniczyna czerwona surowa	130.00—140.00
Koniczyna biała	75.00—100.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.